

Narodowiec

Quotidiennedémocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.)
r. Emile Zola, 101.

Tel.
227.

Wydawca i redaktor:
Director et Fondateur:

Michał KWIATKOWSKI

Redaktor naczelny:
Rédacteur en chef:

Florian MIEDZIŃSKI

CENA
PRIX 4 fr.

Wotum zaufania dla Ramadiera większością 84 głosów

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w piątek 331 g. przeciw 24 zaufanie dla polityki gospodarczej rządu. Przeciw rządowi głosowali Partia komunistyczna i P.R.L. ze skrajnej prawicy. P. JACQUES DUCLOS przedstawił komunistów, krytykował politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu i twierdził, że „we wszystkich dziedzinach polityki rządu przeważa się na prawo”. P. ROBERT LECOURT, w imieniu grupy parlamentarnej M.R.P. zapewnił rząd o wy-

im poparcu. Zaprotestował przeciw twierdzeniu p. Duclos o przesuwaniu się na prawo, wskazując na fakt, że to Partia Komunistyczna razem ze skrajną prawicą głosuje przeciw rządowi.

Przewodniczący grupy socjalistów p. CHARLES LUSSY odparł szereg ataków p. Duclos przeciw socjalistom oraz bronił programu i polityki rządu.

Premier RAMADIER z kolei wyjaśnił politykę rządu, mówiąc m. in.: „Polityka nasza polega na szukaniu, poza wszelkimi doktrynami, sposobu zapewnienia stałości cen. Najlepszym środkiem do tego celu jest praca i produkcja”.

„Trzeba bronić pieniądza”. „Mówienie o narodowej prawdzie, nie stanowi przesuwania się na prawo”. „Obowiązkiem naszym jest powiedzieć, że wszelkie nominalne podwyższenie zarobków wywołuje natychmiastową podwyżkę kosztów utrzymania. Mówi to, znaczy służyć interesom warstwy robotniczej”.

Zwracając się do komunistów, Premier oświadczył, że pozostawali w rządzie tak długo, jak chcieli. Przechodząc następnie do projektu gen. Marshalla Premier oświadczył, że Francja godzi się na propozycje amerykańskie i z entuzjazmem przystępuje do jednoczenia narodów Europy, aby mogły pomagać sobie nawzajem, gdyż w silniejszej tej widzi gwarancję niepodległości Europy. Francja pragnie współpracować z Ameryką, choćby „panował pokój, który byłby pokojem całego świata”, mówił Premier. Oświadczenie swoje zakończył następującymi słowami: „Dalej postępować będziemy wytkniętą drogą. Bronić będziemy Republikę przed niebezpieczeństwami gospodarczymi, przed szaleństwem spekulacji, przed wszelkimi niebezpieczeństwami z jakiegokolwiek pochodzącego źródła, przed wszystkimi tymi, którzy tworzą składnice broni, które lub wielkie (oklaski na wszystkich ławach). Chcemy pokoju w społeczeństwie francuskim, tak samo jak pokoju w świecie”.

Zatargi zarobkowe

Rokowania między rządem a funkcjonariuszami państwowymi

Paryż. — Obradujący w Paryżu kongres funkcjonariuszy państwowych z udziałem ponad 600 delegatów wybrał delegację, która odbyła rozmowę z min. Finansów, Schumanem a w sobotę będzie u premiera Ramadiera.

Funkcjonariusze państwowi domagają się podwyżki zarobków, wynoszącej od 21.600 fr. rocznie dla najniższych zarobków do 48.000 dla pensji przekraczających 120.000 fr. rocznie. Rząd godzi się dotychczas tylko na podwyżkę o 6 miliardów fr. wydatków na urzędników, co równało się dla poszczególnego funkcjonariusza podwyżce pensji o 600 fr. miesięcznie. Urzędnicy domagają się, by podwyżka obowiązywała od 1 stycznia br., rząd wyznacza datę 1 lipca br.

Funkcjonariusze państwowi grożą strajkiem generalnym w razie nie spełnienia ich żądań.

STRAJK W APTEKACH

Strajk pracowników aptek, dotknął aptek w Paryżu i okolicy. Ponad 2.000 pracowników objętych jest strajkiem. W niektórych wielkich aptekach pracodawcy przyznali żądane podwyżki w sumie 1.500 fr. miesięcznie.

Związek syndykatów przemysłu skórzanego w okolicy paryskiej zapowiedział strajk na przyszły czwartek, począwszy od godz. 16-tej. Strajkiem generalnym grożą robotnicy, zatrudnieni w arsenałach, o ile żądania ich nie zostaną spełnione.



(New York Times Foto) Delegaci funkcjonariuszy państwowych na Kongresie w Paryżu.

Górnicy na Lazurowym Brzegu

Paryż. — Kilku górników z Nord i Pas de Calais wraz z rodzinami, włączonych z Lazurowego Brzegu, w tymczasowej kwaterze w Cannes, udali się w dalszą podróż do swoich domów. Podjęła gorliwie starania o ich powrót do rodzinnych siedzib urlopowiczy Francji, odbywając się w dniach 3, 4, 5 i 6 lipca.

Właściciele państwowych kopalni francuskich stał się samok w la Nazionale, pod Gannex. Do zamku tego górniczy będą kierowani począwszy od 17. sierpnia br.

Po naradach polsko-czeskich w Pradze premier Gottwald i Masaryk jadą do Moskwy

W Paryżu czekają na odpowiedź Polski i Czechosłowacji, które potrzebują koniecznie pomocy Stanów Zjednoczonych

PRAGA. — Członkowie rządu polskiego przyjmowani byli w parlamencie i na ratuszu. W ambasadzie R.P. odbyła się konferencja prasowa, na której min. Minc i min. Ripka udzielił wyjaśnień na temat nowego układu gospodarczego polsko-czechosłowackiego. Min. Ripka podkreślił, iż układ ten posiada niezwykle doniosłe znaczenie dla stosunków gospodarczych i politycznych obu krajów. Program jego jest bardzo obszerny, a więc z tym większą radością stwierdzić należy, że wszelkie trudności zostaną przełamane.

O planie Marshalla mówił Cyrankiewicz i stwierdził, że Polska jest ustosunkowana do niego pozytywnie; plan pomocy powinien być po takiej linii, jaką szła pomoc w czasie wojny, zarówno w materiale wojskowym jak i cywilnym. Należy stanowczo unikać rozbięcia współpracy przez aliantów. Na pytanie, czy Polska przyjmie zaproszenie na 12-go lipca na konferencję 22 narodów, premier stwierdził, że odpowiedź zależy jest od decyzji całego gabinetu i powzięta będzie po powrocie do Warszawy.

DELEGACJA DO MOSKWY

PRAGA. — Wobec sytuacji, wytworzonej rozbięciem Konferencji Paryskiej w sprawie planu Marshalla, premier czeski Gottwald i min. spraw zagr. Masaryk wyjechali w piątek wieczorem do Moskwy przez Warszawę w pociągu, którym wracali ministrowie polscy. Rozbięciem konferencji postawiło Polskę i Czechosłowację w trudnej sytuacji, gdyż Polsce potrzebne są kredyty na odbudowę, a Czechosłowacja potrzebuje rynków zbytu i kredytów państw zewnętrznych. To, że przyjaźń Czechosłowacji dla Stanów Zjedn. jest trwała i wierna.

WARSZAWA. — Kom. „Głos Ludu” pisze, że Sowiety mówią we własnym imieniu, ale ich punkt widzenia zgadza się z interesami Europy, które winny być uwzględnione.

J. Lewis uzyskał podwyżkę dla górników amerykańskich

Waszyngton. — W dniu 2 lipca br. John Lewis, przywódca amerykańskich górników zrzeszonych w C. I. O. uzyskał w rokowaniach z właścicielami amerykańskich kopalni węglowych 40% podwyżki zasadniczych zarobków dla górników. Jak oświadcza w amerykańskich kołach przemysłowych, są to najwyższe osiągnięcia, jakie ostatnio uzyskały górnicy w walce z właścicielami kopalni.

Ponadto w układzie J. Lewisa istnieje klauzula, która mówi, iż każdy górnik może pracować „jak długo chce pracować i jak długo jest zdolny do pracy”. Jest to punkt, który ma bronić górników przed wszelkimi karami, jakie przewiduje nowa ustawa robotnicza „Taft - Hartley”.

Przemysłowcy zaś z koncernu Towarzystw stalowych, które są właścicielami kopalni węglowych w północnych częściach U.S.A., podpisali również układ, na mocy którego robotnicy otrzymali 44 i pół procent podwyżki zarobków i 10 centów tantiemy od tony w kopalni, w której górnicy mają dobrą wydajność.

J. Lewis odstąpił od żądania zapłaty za 6 dni wakacji i podwójnej płacy za niedzielę i półtora raza za sobotę. Ale za to przyznano premie za szósty i siódmy dzień w przypadającym tygodniu pracy. Kodeks Ochrony i Bezpieczeństwa Pracy włączony jest w ten układ.

Jak już donosiliśmy, rząd amerykański przekazał kopalnie ich prywatnym właścicielom z dniem 1 lipca br. Z chwilą gdy górnicy wrócą 8 lipca br. z 10 dniowych wakacji zastaną nowych właścicieli kopalni i nowe warunki pracy.

Właściciele kopalni na południu U.S.A. podjęli rozmowy w dniu 4 lipca br., by uregulować swój stosunek do Związków zawodowych i omówić warunki nowej umowy zbiorowej. Umowy ostatnio zawarte mają być zatwierdzone przez Komitet wykonawczy C.I.O. w najbliższą niedzielę.

Jak już donosiliśmy, rząd amerykański przekazał kopalnie ich prywatnym właścicielom z dniem 1 lipca br. Z chwilą gdy górnicy wrócą 8 lipca br. z 10 dniowych wakacji zastaną nowych właścicieli kopalni i nowe warunki pracy.

Właściciele kopalni na południu U.S.A. podjęli rozmowy w dniu 4 lipca br., by uregulować swój stosunek do Związków zawodowych i omówić warunki nowej umowy zbiorowej. Umowy ostatnio zawarte mają być zatwierdzone przez Komitet wykonawczy C.I.O. w najbliższą niedzielę.

Niemcy pokonane, zmalretowane zniszczeniami wojennymi i klęską, nie przestają być czołowym zagadnieniem europejskim. Klęska Niemiec nie zmieniła bowiem w niczym trzech doniosłych faktów: — 1) Niemcy są położone w sercu Europy; 2) liczą ciągle jeszcze ok. 70 milionów mieszkańców; 3) pod względem gospodarczym stanowią wiele ważny czynnik w Europie. Zarówno więc położenie Niemiec jak i ich liczebność oraz aktywność gospodarczą są tego rodzaju, iż trzeba je koniecznie uwzględnić przy kształtowaniu przyszłego oblicza Europy, a tym samym zapewnieniu pokoju światowego.

Jak wiemy, w poglądach Aliantów na zagadnienie niemieckie istnieją niestety, biegunowe różnice między Anglosasami z jednej strony, a Rosjanami z drugiej strony. Francja, ze względu na swe specjalne położenie nie może sobie w całości przyswoić poglądów żadnej ze stron. W tym samym położeniu znajduje się również Polska z tą różnicą, iż polska polityka zagraniczna, z wiadomych powodów, nie posiada pełnej swobody działania.

Co sądzą jednak sami Niemcy o sobie i swym położeniu? Gdzie szukać odpowiedzi na to pytanie?

Istnieje obecnie prasa niemiecka, śledzenie jej nie daje jednak zadowalającej odpowiedzi. Prasa niemiecka odbija bowiem raczej poglądy... strefy okupacyjnej, w której wychodzi. Dziennikarz szwajcarski Manuel Gasser postanowił poznać bezpośrednio opinię Niemców. W tym celu w czasie kilkutygodniowego pobytu w Niemczech postawił serię pytań przedstawicielom najróżniejszych warstw społecznych, a więc zarówno ludziom wykształconym jak i ludziami pracy fizycznej, urzędnikom państwowym i prywatnym itd. Wyniki tej oryginalnej a wielce pouczającej ankiety ogłosił Gasser na łamach szwajcarskiej „Weltwoche”, przy czym podkreśla, że urzędowe ankiety nigdy nie dają tak dokładnego odbicia opinii jak osobisty kontakt, nawiązany z ludźmi wszystkich zawodów i poglądów. Gasser postawił szereg pytań.

Na pytanie, czy wierzą, iż Hitler rzeczywiście nie żyje, nie co więcej niż połowa pytaných odpowiedziała twierdząco. Wśród tych, którzy w tę śmiertelnie nie wierzą znajdował się m. in. tłumacz wielkiej agencji prasowej oraz student przy czym jako miejsce ukrzycia „Führera” wymieniano Hiszpanię wzgl. południową Amerykę.

Znamiennym jest, że na pytanie, jak długo potrwają, zdaniem ich, wojenka okupacji Niemiec, żaden z odpowiadających nie liczy się z odejściem wojsk alianckich przed rokiem 1957! Przeciwnie liczy się jeszcze z 15-ty latami okupacji, choć niebrak głosów o przedłużeniu się jeszcze okupacji do lat 20 wzgl. 25. — Student - komunistka tak sformułowała swoje zdanie:

„Prawny statut okupacji potrwają zapewne kilkadziesiąt lat, chociaż liczba wojsk okupacyjnych przetrzymać już zostanie zmniejszona”.

Na szczególną uwagę zasługują odpowiedzi na pytanie, czy w razie wcześniejszej ewakuacji Niemiec przez Aliantów nazisów mieliby jakiegokolwiek widoki. Otóż, za wyjątkiem jednej, wszystkie odpowiedzi brzmiały: tak! Nie wszyscy liczą się co prawda z natychmiastowym objęciem władzy przez nazistów. Byłoby ono poprzedzone obojętnym niepokojem i chaosu, umiędnic podsyconego przez nazistów. Dużo pytaných jest bowiem zdania, iż natychmiastowe odejście Aliantów z Niemiec wywołałoby tam wybuch wojny domowej.

Jest więc już pewnym postępek, że sami Niemcy zaczynają dochodzić do wniosku, iż ich własny interes wymaga pobytu wojsk alianckich w Niemczech.

Również znamiennym jest, że na pytanie, czy Niemcom potrzebny jest „człowiek silnej ręki” tylko dwie osoby odpowiedziały „nie”. Większość odpowiedziała twierdząco, chociaż dała jednocześnie wyraz różnym zastrzeżeniom jak np.: „Silnego człowieka? Owszem. Ale żadnego nowego dyktatora”. — To nastawienie świadczy, że zaszczepiony całemu narodowi niemieckiemu duch pruskiej dyscypliny wrości głęboko i że przy pierwszej okazji ja-

kiś nowy Hitler nie miałby wielkiego trudu w uzyskaniu poparcia narodu niemieckiego! Mniejszej wagi jest natomiast fakt, że większość pytających jako kandydata na człowieka „silnej ręki” wymieniła przywódcę socjalistycznego dr. Schumachera. Wśród zwolenników jego autor ankiety wymienia po za socjalistami nawet b. członka Hitlerjugend i chrześcijańskiego - demokrację. Oczywiście jest bowiem, że Schumacher wobec przyszłego dyktatora odegrałby co najwyżej rolę, jaką odegrał Scheidemann czy Mueller wobec Hitlera...

Równoważą się natomiast odpowiedzi na pytanie, czy słusznym lub fałszywym było dopuszczenie partii politycznych natychmiast do zakończenia wojny. Najczęściej wypowiada się zdanie, że przede wszystkim trzeba byłoby złączonymi siłami zabrać się do odbudowy, a później dopiero pomyśleć o partiach politycznych. — Były SS-owiec odpowiedział: „Partie są zbyt szkodliwe, podczas kiedy np. zatrudniony u Aliantów szofer wypowiada się za jedną partią. (Dokończenie nastąpi).

Deklaracja kardynała Griffina po powrocie z Polski

London. — Przemawiając po raz pierwszy publicznie po swoim powrocie z Polski na uroczystości 100-letniej rocznicy „Ratcliffe College” w Leicester, ks. kardynał Griffin, arcybiskup Westminsteru, złożył ważne oświadczenia, w ciągu których zreasumował przed swymi licznymi słuchaczami istotne wrażenia ze swej podróży. Poniżej podajemy najważniejsze ustępy z tego przemówienia.

„Są trzy punkty, przy których pragnąłbym się zatrzymać, ponieważ tworzą najbardziej istotne wrażenia, jakie wyniosłem z mej podróży. Pierwszy dotyczy ogromnych strat, jakie Polska poniosła w tej wojnie... Odwiedziłem dwa obozy koncentracyjne, które Niemcy założyli w Polsce: w jednym z nich zmasakrowano i spalono dwa i pół miliona ludzi; w drugim więcej niż dwa miliony osób uległo temu samemu losowi. Pomędzy ofiarami jest dwóch biskupów i tysiące księży...”

Moim drugim wrażeniem jest, że Polska jest najbardziej nieszczęśliwym narodem Europy... Domagam się by nasz kraj dokonał zdwojonego wysiłku dla pomoczenia naszemu wielkiemu polskiemu sprzymierzeńcowi...

Na trzecim miejscu to moje wrażenia są najgłębsze ze wszystkich, jakie odniosłem z mej podróży, jest fakt, który mnie najbardziej uderzył, a to siła i żywotność katolicyzmu w Polsce. Polska jest narodem katolickim i katolicyzm ludu polskiego jest głęboki, szczerzy i pełen zapału. Dostąpiłem wielkiego szczytu uczestniczenia w procesji Bożego Ciała w Łowiczu... Około 50.000 wiernych uczestniczyło w procesji... Doznałem od nich najbardziej entuzjastycznego przyjęcia. Przyjmowali mnie oni jako reprezentanta Kościoła katolickiego w Anglii i jako angielskiego przyjaciela Polski. W Lublinie odwiedziłem uniwersytet katolicki, a studenci tegoż mówili mi o swych zobowiązaniach duchowych wobec Newman'a i Chesterton'a. Młodzież ta jest pełna zapału i myśli tylko o moralnej i materialnej odbudowie swej ojczyzny. Część dla Najświętszego Sakramentu i Przenajświętszej Dziewicy są dwoma nabożeństwami, które podtrzymują wiarę i praktykę religijną w Polsce. Jest rzeczą bardzo znamienną, że wszystkie klasy społeczeństwa, młodzi i starzy biorą bardzo gorący udział w życiu religijnym... Narod polski jest zdecydowany pozostać wiernym wierze katolickiej i pracować nad odbudową

(G.I.C.)

Z okazji Święta Niepodległości

Truman i Bevin odpowiedzieli na zarzutę Molotowa

LONDYN. — Bevin, przemawiając 4-go lipca na obchodzie uzyskania niepodległości przez Stany Zjednoczone, nawizował do planu Marshalla. Powiedział on, iż Europa musi program odbudowy na zasadach rozsądku i realnych faktów. Jeżeli Europa ma się podnieść musi podjąć współpracę gospodarczą a nie może wdać się w walki ideowe. „Podczas kiedy szerokie masy dążą do pokoju, oświadczył Bevin, są czynniki, które dążą do prowokacji w obliczu propozycji uczynionych przez Marshalla. Nadziedziliśmy moment, powiedział Bevin, w którym mamy dosyć takiego stawiania sprawy. Powiadamy otwarcie przyjaźni, nie protekcjonalnie. Amerykanom za ich gotowość niesienia pomocy zniszczonym krajom Europy należy się wdzięczność wszystkich narodów.”

polityce do mieszania się w wewnętrzne sprawy innych narodów. „My nie nazywamy innym krajom rządów wasali, my nie wybieramy premierów i nie

razie nie możemy organizować narodów i budować wolności na zasadach materialistycznych.”

W końcu zwracając się do narodu amerykańskiego, Bevin powiedział uroczyście: „Naród amerykański ma przed sobą wielką misję do spełnienia, jako naród mający zasoby i bogactwa. Proszę Amerykanów, by wypełnili swą misję dzieląca. Ja ze swej strony uczynię wszystko, by urzeczywistnić to, do czego się zobowiązałem”.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA TRUMANA

WASZYNGTON. — Przemawiając z okazji święta narodowego Prezydent Truman oświadczył, iż „niektóre narody utrzymują, iż plan pomocy Marshalla oznacza mieszanie się Stanów Zjednoczonych do spraw wewnętrznych innych narodów. Tymczasem, chyba doświadczenia dwóch ostatnich wojen przekonują narody, do czego prowadzi głupota wybuchających nacjonalizmów”. Obecnie narody powinny organizować się na zasadzie przesłanki gospodarczych i finansowych, a nie ideologii politycznej. Jeżeli pokój ma być osiągnięty, państwa winny opracować plan gospodarczy współdziałania. Nie może być takiej sytuacji, by jedno państwo wyżytkowało drugie. Prezydent podkreślił, iż wierzy, że Stany Zjednoczone, dzięki swym zasobom i siłom będą mogły stworzyć warunki odbudowy dla innych krajów zniszczonych przez wojnę.

Prezydent Truman powiedział dalej, iż w niektórych państwach celowo zniekształca się wiadomości o informację o innych narodach, by siłą nienawiści i różnic ideowych, zamiast ducha współpracy. Jeżeli obowiązek wszystkich narodów, oświadczył Prezydent Truman, jest dążenie do pokoju i odbudowania zaufania międzynarodowego, to musi

dość we wszystkich państwach do poznawania praw człowieka. W wieku postępu i wolności wszystkie narody powinny na pierwszym planie postawić człowieka i jego dobrobyt.

Prezydent Truman nie wymieniając Sowietów, nawizował do odmowy Rosji w dziele odbudowy Europy na zasadzie planu Marshalla i oświadczył: „Niektóre narody wycofały swoje poparcie dla planu Marshalla opierając się na podstawie, iż plan ten może oznaczać mieszanie się do spraw wewnętrznych innych narodów. Z pewnością po dwu wojnach światowych narody powinny poznać szaleństwo nacjonalizmu, tak dalece postępującego, iż uniemożliwia współdziałanie w opracowaniu planu pokojowej odbudowy”.

A dalej dodał Truman: „Im silniejszy jest głos narodu w kształtowaniu polityki narodowej, tem mniejsze jest niebezpieczeństwo agresji. Kiedy wszystkie rządy pochodzą z woli narodu, będzie trwały pokój”.

9 państw odpowiedziało na zaproszenie Francji i W. Brytanii

PARYŻ. — Na zaproszenia na Konferencję europejską do Paryża dla opracowania planu odbudowy Europy odpowiedziało już dziewięć państw. Między innymi zgłosił swój udział w pracach: Holandia, Belgia, Dania, Grecja, Turcja, Portugalia, Włochy, Szwecja i Szwajcaria.

W Czechosłowacji, Polsce, na Węgrzech odpowiedziano niezwłocznie stanem zachowując milczenie, podobnie, jak w Moskwie, gdzie rozgłoszenia radia moskiewskiego nie podają jeszcze do wiadomości faktu o rozesłaniu zaproszeń przez Francję i W. Brytanię do 22 państw europejskich.

Aresztowanie dr. Hundta organizatora Katynia

Wojkowe władze okupacyjne w Niemczech aresztowały dr. Hundta, który w czasie wojny był Obersturmbannführerem SS i pełnił funkcje kierownika t. zw. Sonderdienstów na zajętych przez Niemców terenach wschodnich. Odegrał on poważną rolę w zorganizowaniu i przeprowadzeniu masowego mordu oficerów polskich w Katyniu.

5 osób umiera z głodu dziennie w Rumunii

Bukareszt. — Sytuacja żywnościowa jest tak katastrofalna w północno-wschodniej Moldawii, iż dziennie umiera 4 do pięciu chłopów głodujących. Wielu innych, by utrzymać się przy życiu, zjada korę z drzew.

Sytuacja obecna jest następstwem faktu, iż w dwu ostatnich latach zbiory były bardzo słabe. W północnej Moldawii tegoroczne zbiory zapowiadają się dobrze, za to w południowej Moldawii do października br. ludność nie wiele będzie mogła zebrać. Zboża są w tej części kraju bardzo słabe na skutek suszy i zasiewów zniszczonych przez mrozy. Dla ratowania dzieci, Rumunia wysłała 50 tysięcy dzieci do Bułgarii, Polski i na Węgry.



(Foto: Franco-Gilchód) Min. Bidault odwiedził wkrótce min. Bevina w Londynie.

wskazujemy ministrów poszczególnych narodów” podkreślił minister Bevin. Przechodząc do określenia swego stosunku do Rosji, Bevin oświadczył: „Kocham naród rosyjski i pragnę jego dobra. Nie ma nic takiego, dlaczego byłbyśmy chcieli dzielić świat według ideologii. Pragniemy ściśle współpracować z Rosją. Wszystko jednak zależy od niej samej, jaką drogę wybierze. W każdym

Wiadomości krótkie

LONDYN. — W Brytanii przeznaczona na wydatki dla Międzynarodowej Organizacji dla uchodźców (I.O.R.) 1,425.000 funtów.

BERLIN. — Amerykański minister Rolnictwa Anderson oświadczył w czasie swego pobytu w Niemczech, iż w przyszłym roku Niemcy otrzymają będą 300 tysięcy ton zboża amerykańskiego miesięcznie.

FRANKFURT. — Naczelny dowódca wojsk alianckich we Włoszech, zatwierdził wyrok wydany na dwóch b. marszałków Rzeszy, t.j. Mackenzona i Kesslinga oraz na gen. Meltzera skazanych ostatnio na karę śmierci, ale zamienili im karę na dożywotnie więzienie.

FRANKFURT. — Władze sanitarne amerykańskie oświadczyły, iż ostatnie 250 wypadków tyfusu w Niemczech zachodnich, przeważnie wśród dzieci, spowodowane zostały przez mleko zawierające bakterie chorobotwórcze.

RYM. — Włochy podpisywały nowy układ ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie dostaw żywnościowych.

PRAGA. — Czechosłowacja ratyfikowała traktaty pokojowe z Włochami, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią. SZANGHAI. — Na międzynarodową konferencję młodzieżową w Oslo wyjechało z Chin 23 delegatów chińskich. Konferencja odbędzie się pod koniec lipca br.

Głos Czytelników

„Czy marksizm jest myślą Polską?”

(Artykuł dyskusyjny)

Bardzo przepraszam, że zwracam się do „Narodowca”, prosząc go o zapłaty, pod nazwą Wasz dziennik działający w Warszawie, Komunikacji „Gazety Polskiej” stale atakują „Narodowca”. To zwrócić moją uwagę. Pomyślałem sobie, czy naprawdę ci ludzie z „Narodowca” są aż tak straszni, jak ich maluje gazeta komunistyczna? — Kupiłem jeden numer „Narodowca” i odtąd czytam co dzień te piękne, broniące polskich i ludzkich ideałów gazety.

Chcę odpowiedzieć Obywatelowi Stefanowi Ka-Ki z Bruay en Artois, który nas pociągnął na tym miejscu 20 czerwca br., dlaczego jesteśmy skłóceni. Według niego, idącymi się, bo nie uznajemy marksizmu. Ja, będąc neofitą żydym, uważam, że posiadając dokładniejszą wiadomość z nauki chrześcijańskiej, niż obywatel Ka-Ki, który głosi mowę, że jest komunistą i zarządem katolikiem. Chcę powieścić memu wpróżnionemu wierzchu Stefanowi, co myślę o jego rozumowaniu.

Otóż marksizm, tak jak jest zarzewiem niegodny w sferach światowych, podobnie jest „kamieniem węgielnym” naszej niezgody na emigracji. — Bo marksizm zamierza walczyć o szczęście dla robotnika, który jest przede wszystkim człowiekiem, walczy o przemoc państwa nad człowiekiem. Marksizm uznaje tylko jednego kapitalistę: jest nim partia rządząca, a obywatele są mułami robotnymi. Pamiętaj, że mój ojciec, będąc szlachcizmem, posiadał konia. Opięknął się nim. Ba nawet przykrył go derką, kiedy deszcz padał. Ale to był tylko koń, a bocy. Kiedy się zeszło, to oddał go do weterynarza. Weterynarz go zabił. Hitler to samo zrobił z moim byłym pamięcią ojcem w komorze gazowej w Oświęcimiu zatruło go. Ja musiałem spalić go w krematorium. Marksizm z nienawiścią do człowieka, a uwielbieniem dla państwa, jest takim samym totalizmem jak hitlerizm. Chrystianizm każe nam szanować godność ludzka nawet w zbrodniarzu, który, choćby w ostatniej chwili, ma prawo wołać o Boga. A gdzie miłość bliźniego jest Stefanie Ka-Ki, które wspominał w pacierzu, otrzymanym w spadku po twojej matce? (Mnie nauczał pacierza brat-chrześcijańca w obozie śmierci — w Oświęcimiu).

Obywatel Stefan Ka-Ki twierdzi, że nie powinniśmy być marksizmem, jako światopogląd, nie uznającego Boga, duszy nieśmiertelnej i świętości życia rodzinnego. To prawda, chrześcijańca nie powinno być bać. Postawa naszą jest walka. Walka ze złem. Szukając „myśli wiary”, Stefan Ka-Ki uważa, że Polska jest w marksizmie. Cóż, szczęście, że Polska dużej istnieć, nie ma tyś marksistowska. Sądzę, że ją również przetrwa. Ka-Ki każe przynknąć oczy na sprzeczność światopoglądową marksizmu z Chrystianizmem. Bo i Chrystianizm według niego jest tolerowany przez marksistów kiedy nie rozwiązuje problemów związanych z potrzebami materialnymi. Ja się z moim bratem w wierze chrześcijańskiej właśnie na tym punkcie nie zgadzam. Więcej z wypowiedzi Stefana Ka-Ki, że powinien więcej badać podstawy swego katolicyzmu. Już sam pacierz wychowuje nas do życia praktycznego. Jeśli wychodził słuchal ojca i matki, jako dziecko, to wyróżniał na obowiązku człowieka. Nauczył się sumiennosci w pracy, w zawziętości i uczciwości w życiu. Nie będziez kradł, nie zdradzisz żony, nie zgorszysz dzieci piątnictwem i nie rozbijesz rodziny w mactwem. Sądzę, że to dość praktyczne.

„Ale oprócz tego jest nauka społeczna Chrystianizmu, oparta na sprawiedliwości społecznej. Jest bardziej postępową i wnosi więcej rewolucji niż marksizm. My Chrześcijaństwo (a ja jako żyd nowo ochrzczone) mam prawo do Chrystianizmu! Żądamy prawa dla robotnika nie godowej i nie koscielnej, ale rodzinnej. Według nas ojciec rodziny ma prawo na podstawie sprawiedliwości wrodzonej człowiekowi, zarabiać tyle, by utrzymać siebie, żonę i dzieci przynajmniej na poziomie średniego dobrobytu. My nie chcemy jak marksista państwa kapitalistycznego, który za każdym posadła wiadomość, która zapewni mu dostatek i szczęście już tu na ziemi. Ta nauka jest praktyczna, żywcem. Rozwiązuje potrzeby materialne. Jednak trzeba ją znać.

Oczywiście obywatel Stefan Ka-Ki więcej wiedzieć chodzi na wieść niż do kościoła i częściej czyta „Gazetę Polską” niż katolicyzm. Nic dziwnego, że zna lepiej („?”) Marksizm niż katolicyzm. Dlatego z miłością św. Pawła (też żyd nawrócony) zwracam się do mego marksistowskiego Stefana Ka-Ki z radą Stefana i rękę katolika marksisty, która wyraża się do nas, wyciągnięty najpierw w stronę katolicyzmu, a później będziez mógł nas wszystkich uczyć — nawet neofitę.

Stanisław Chaim Cycelles, Paris IV.

Prez. Truman orównych prawach dla wszystkich

Waszyngton. — „Rząd Stanów Zjednoczonych powinien wskazać drogę i zagwarantować wszystkim Amerykanom ich obywatelskie prawa cywilne, oraz wolność osobistą”, oświadczył przed pomnikiem wzniesionym na cześć Lincolna, prezydent Truman, zabierając głos w czasie ostatniego zebrań Kongresu zorganizowanego w obronie narodów kolorowych.

„Zadaniem naszym — mówił Truman — jest zlikwidować ostatnie ślady barier, które przeszkadzały milionom naszych obywateli, cieszyć się z praw, jakie posiadają od urodzenia. Nie ma żadnej podstawy, która by usprawiedliwiała rozróżnienie ludzi według ich pochodzenia, religii, rasy, czy koloru”.

„Nie możemy tolerować, by w ten

Proces trójki prowokatorów i agentów Gestapo na Śląsku

(Dokończenie)

TRZECI ZDRAJCA WIDOWNI

Gestapo, zaniepokojona akcją AK, poleciła Ulczokowi i Grollikowi zdekonsperować ją. Zadanie było jednak trudne wobec coraz lepszych metod organizacyjnych. Wówczas to zjawia się na widowni trzeci zdrajca, Kampert.

Gerard Kampert, malarz pokojowy z Welnowa pod Katowicami, złożył tam w roku 1940 tajną organizację „Wyzwolenie”. W tej chwili zapewne jeszcze nie myślał o zdradzie, organizacja sama była jednak nieliczna. Jako były podoficer 73 p.p. Kampert spotkał w r. 1943 st. sierżanta 73 p.p. Andrzeja Jackowskiego, który działał w AK. Kampert zaproponował połączenie swojej organizacji z AK. W międzyczasie jednak, w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach Kampert stał się również agentem Gestapo, a szefem stajby jego organizacji był... Grollik, Jackowski, znając Kamperta z czasów przedwojennych, wydał o nim w AK najpóźniej, sam zaś wydany później Niemcom, został bestialsko zamordowany.

WIELKA GRA ZDRAJCÓW

Rozpoczęły się rokowania z AK i Grollik wraz z Kampertem rozpoczęli z polecenia Gestapo wielką grę zdekonsperowania komunistycznego AK. Wynikiem było to, że Grollik został szefem wywiadu w AK, a Kampert otrzymał stanowisko w sztabie głów-

W ciągu 5 lat zdradzali ruch podziemny iwydali w ręce Gestapo tysiące patriotów. Po wyzwoleniu podszyli się pod P. P. R.

(Dokończenie)

Inspektor katowickiego okręgu AK „Nolina” - Stachurski, mimo że nie miał za sobą ani do „Trepki” (Kamperta) ani do „Kil” (Grollika), mniemając, że „Wyzwolenie” liczyło naprawdę 5 tys. członków, jak polecił Kampert, polecił prowadzić rokowania, ahymsli szereg AK.

Grupa zdrajców świadczy dobitnie następującym faktom: Szef Wywiadu „Witold” zaczął wnikliwie wypytywać co do osoby „Kil” czy Grollika. Wówczas Kampert postawił weseł zastąpienia „Witolda” Grollikiem, którego przedstawił jako człowieka, wielce uzelnionego. Kierownicy AK, ciagle wierząc, że chęć zdobycia rzekomych 5 tysięcy członków „Wyzwolenia”, zgodził się na to żądanie. Za te lekomyślność zapłacił później życiem.

o wejsciu Kamperta i Grollika do AK i popoznaniu wszelkich jej tajemnic, na początku 1944 r. Gestapo ścigała na pomoc 50 ludzi z Berlina i przystopione do zadania A. decydującego ciosu. — 20 marca 1944 r. aresztowano na ulicy inspektora „Nowina” - Stachurskiego, a następnie nocy aresztowano 60 żołnierzy AK na Śląsku. Wszyscy dwojcie zostali następnie rozstrzelani w Oświęcimiu i praktycznie przestały istnieć wszystkie staby AK. Mianowany na miejsce Stefana Grollika nowy inspektor AK, Paweł Wylericki, został wkrótce również aresztowany, a skutkiem akcji zdrajców.

KORD W MYSŁOWICACH

„Nie ustaję w akcji prowokatorskiej, Kampert i Grollik, z polecenia Gestapo, naklonili dowódcę oddziału „Wieska” do napadu na wieś w Mysłowicach, aby odbić osadzone tam Polaków. W chwili, kiedy oddział 40 ludzi przyszył przed wieżę, Gestapo ożyciła go i wymordowała wszystkich po zakończeniu walce.

Skutki zdrady Kamperta i Grollika sięgają aż do Krakowa i Berlina. W Krakowie wydal w ręce Gestapo młodego Adama Niezabytowskiego, najlepszego kurlera AK, działającego już od roku 1940, a w Berlinie Józefa Najmole, który tam złożył tajną organizację Ślązaków. Obydwaj zostali straceni, powiększając niekończącą się listę ofiar zdrajców.

Tym samym ruch podziemny na Śląsku, współpracujący z rządem w Londynie, został rozpadnięty, ci którzy nie wpadli w ręce Gestapo, musieli uchodzić do Gen. Gubernatorstwa lub też ukrywać się i zniechać wszelkiej akcji.

GESTAPOWCY W P.P.R.

W międzyczasie jednak zaczął również działać na Śląsku Komunistyczny ruch oporu. Po reżimie AK, Gestapo postanowiła przeto zlikwidować i ten ruch. Tym razem kierownictwo akcji powierzone Ulczokowi, dodając mu do pomocy Grollika i Kamperta. Ulczok, jak powiedziano wyżej, należał przed wojną do Zw. Młodzieży Komunistycznej i mimo podejrzeń, jakie mimo wobec niego, zachował kontakt z komunistycznym ruchem podziemnym.

Ulczok nawiązał łączność z niej. Zabińskim z P.P.R., przedstawiając mu się jako dawny

Opinia brytyjska

Londyn. — Korespondent paryski radia brytyjskiego tak ocenił ostatnie stanowisko wobec propozycji Marshalla: — narody europejskie zgłosiły każde z osobna swe potrzeby i interesy. — W tym celu powołano do dyspozycji odpowiednie sumy, w których zwów każde państwo weźmie tyle ile mu potrzeba. Czyli: Ameryka ma wystąpić w roli hojnego gwiazdora, rozdającego podarunki... niegrzecznym dzieciom.

Układ finansowy egipsko - brytyjski

Londyn. — Wielka Brytania odblokowała w dniu 8 lipca br. 8 milionów funtów szterlingów dla Egiptu jako spłatę długu zaciągniętego w tym kraju w wysokości 400 milionów funtów. Suma 8 milionów funtów została już przelana na konto Egiptu w następstwie ostatnio zawartej umowy tymczasowej na okres 6 miesięcy. Na podstawie tego układu W. Brytania zobowiązała się postawić natychmiast do dyspozycji Egiptu 12 milionów funtów szterlingów w gotówce oraz udostępnić pewien kredyt dla Egiptu. Jeden z zasadniczych punktów tego układu zgadza się, że Egipt występuje z.t. bloku szterlingowego.

Wybory na Węgrzech przed winobraniami

BUDAPEST. — Premier Wegler, Dinuyes podał do wiadomości, iż nowe wybory do Parlamentu odbędą się na Węgrzech przed winobraniami. Premier oświadczył, iż żądają poważne zmiany zarówno w ordynacji wyborczej, jako też w liście posłów. Mianowicie Premier przewiduje, iż nowy Parlament będzie miał mniejszą liczbę posłów, a niektóre narodowości, jak Niemcy np. będą pozbawieni prawa głosu.

Jak dotychczas, nie jest wskazane, by Partia Drobnych Posiadaczy zechciała wziąć udział w wyborach wspólnie z blokiem partji lewicowych.

członek ZMK. — Grollik i Kampert zagrali wobec PPR tę samą rolę co wobec AK, czyli zoferowali współdziałal swej „organizacji”, w rzeczywistości nieistniejącej. Po poznaniu struktury ruchu podziemnego PPR, zdrajcy zapoznali z nią Gestapo, która w październiku 1944 r. aresztowała, cały Komitet Obwodowy PPR w Katowicach, z którego pozostał przy życiu tylko Wiktor Foka.

Po likwidacji Komitetu Obwodowego, zdrajcy utworzyli sami „Komitet Obwodowy PPR”, do którego prócz siebie wciągnęli agenta Wolnego i niej. St. Maruszewskiego, Sekretarzem okręgu został Grollik, komendantem „Armii Ludowej” Kampert, a szefem propagandy Ulczok. Tylko Maruszewski w całym tym towarzystwie nie był agentem Gestapo. Nawiązano łączność z Komitetem Obwodowym PPR w Kazmierzu pod Sosnowcem.

Ta nowa prowokacja trójki zdrajców była by podjęta za sobą żwone liczne ofiary. Na szczęście Niemcy załamali się w międzyczasie i wszelkie wojsk polskich na Śląsk powróżyło wreszcie kres kilkuletniej akcji prowokatorów.

W OCZEKIWANIU KARY

Trójka lajdaków, zapewne z polecenia Gestapo, pozostała na Śląsku i — jak już pisaliśmy — przedstawiała się władzom polskim jako zespół „działaczy demokratycznego ruchu podziemnego”. Zdrajcy, stosując bezczelność swoją do szczytu, żądali dla siebie wysokich stanowisk i wobec braku ludzi i legitymowania się przynależnością do PPR nie wiele brakowało, aby Grollik został prezydentem Katowic, Kampert komendantem wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, a Ulczok szefem personalnym w Urzędzie Wojewódzkim.

Mimo legitymowania się akcją w PPR, zdrajczyca trójka została jednak zdemaskowana na czas i aresztowana. Zbieranie materiału dowodowego trwało 2 lata i było rzeczą wielce trudną. Ci, którzy mogli świadczyć przeciwko zdrajcom zginęli z ręki Gestapo, a ci, którzy uratowali się, nie wyszli z dawali sobie dokładnie sprawę, jaką rolę pełnili zdrajcy w ruchu podziemnym. Stępnioło jednak zebrano dowody winy i obecnie potężni zdrajcy, mający na sumieniu tysiące ofiar, czekają na wyrok kary!

Przed trybunałem przewija się długi szereg świadków, którzy przypominają szczegóły zdrażdzieckiej akcji lajdackiej trójki. Niewątpliwie zapadnie wyrok śmierci. Nikt jednak nieestety nie zwrócił życia niezliczonej liczbie ofiar, które w służbie dla Polski zginęły na skutek kilkuletniej akcji zdrajców!

Układy polsko - czeskie

PRAGA. — Bawiacy w stolicy czeskiej członkowie rządu polskiego wymieniali dokumenty nowego układu przemysłowego na najbliższe pięć lat.

Na mocy tego układu Polska wywiezie do Czech 1.700 tysięcy ton węgla w zamian za maszyny i urządzenia fabryczne.

W ramach zaś ogólnego układu gospodarczego podjęta będzie bardziej ścisła współpraca gospodarcza pomiędzy obu krajami. Dla usprawnienia tej współpracy powołana została do życia specjalna Komisja, w skład której wchodzić będzie po 5 przedstawicieli obu narodów.

Dla nadania układowi gospodarczemu cha-

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Jeszcze o premierze Komaderze. Rozpoczęła dzień o 9 rano, kończy go o 5 w nocy, przy czym przez chwilę studiuje jeszcze w łóżku gramatykę rosyjską. Nadaje takie tempo pracy, że niektórzy uzależnieni prezydium ministrów nierzadko wlecy politycy interesują się możliwościami zmiany rządu.

■ Kiedy banki paryskie otworzyły swe „podwoje” po długim strajku, wytworzyły się przed nimi nie były jakie ogniki. Czeskiej strajki bankowców, a będący za pieniadzy stali, jak za chlebem!

■ W Nielei w wili „Przyjemność” właściciel idąc spacer zapomniał wycieczkę radio. Skutki: w nocy nastąpiło krótkie spalenie, wybuchł pożar, 12 milionów strat. Ładna... przyjemność.

■ Maurycy Chevalier postanowił odtąd nie nosić przy swych występach popularnego kapelusza słomkowego. Dla niektórych jego zwolenników równać się to będzie tragedii narodowej.

■ W mieście amerykańskim Charlestonie Salvation Army poróżdła chłopca. W sierpniu matka ukroczyła dopiero... 14 lat. Mąż liczy lat 18. Prawdziwie to małżeństwo a la charleston...

■ Młodzież swoją może się również popisać p. Hubert Penet ze Stave w pobliżu Namur. Ukrocył dopiero 26 lat, a jest już merem, najmłodszym w Belgii.

■ Murzyni amerykańscy otrzymali wreszcie dla swych dziennikarzy miejsce na trybunie prasowej w Kongresie. Równa to się dla nich zwycięsko zakończona inwazji do świata „białego człowieka”.

■ Ludność Hirozimy obchodząc będzie wielkim uroczystościami drugą rocznicę zrzucenia na ich miasto bomby atomowej. Co za mistrze są ci Amerykanie! Doprowadza jeszcze do tego, że Japończyki jako święto narodowe ogłoszą dzień katastrofy!

■ Pani Peron, żona dyktatora argentyńskiego, wobec „gorącego” powitania we Włoszech zrezygnowała z podróży do Francji i Anglii. Jak widać, nawet ładne kobiecie szkodzą może niepopularny mąż...

■ Straszliwa musiała być scena, podczas której w Nowym Jorku rozszarpany został przez 5 buldogów 11-letni chłopiec. Obecnie trzeba by z buldogami zamknąć w jednej klatce ich... właścicieli!

Kongres Mariński w Peru

Lima. — W maju br. odbył się w Limie, stolicy Peru, kongres mariński, któremu przewodował kardynał Guervara, arcybiskup Limy i legat papieski. W głównych uroczystościach brały udział osobistości oficjalne, między nimi i Prezydent Republiki. (C.I.C.)

Prasa amerykańska zapowiada rewizję prawa antystrajkowego

WASZYNGTON. — Większość dzienników amerykańskich dochodzi do przekonania, iż ustawa Taft-Hartley, która podniosła tyle głosów krytycznych, stała się już prawem obowiązującym, ale równocześnie sądząc z protestów stale nie ustających, ustawa ta jest niedoskonała. Dzienniki amerykańskie zapowiadają rewizję ustawy. Kampania w tym kierunku już rozpoczęła się.

Dziennik „Baltimore Sun” oświadcza: „Przed wszystkim należy przypomnieć, iż ustawa Taft-Hartley będzie przedmiotem rewizji i sama w sobie zawiera już zobowiązanie się Kongresu amerykańskiego do przeprowadzenia poprawek w razie, jeśli praktyka wykaże braki i niewłaściwości. Ludzie sprawiedliwie podchodzący do sprawy poznają te braki i zrobią wszystko, co tylko będzie można i jak tylko szybko będzie to można przeprowadzić”.

„Europa czy tylko Zachód?”

Paryż. — Dziennik „Le Combat” p.t. „Europa czy Zachód” na temat przemówienia, wygłoszonego w ub. niedziele przez gen. de Gaulle w Croisè-Laroche, pisze m. in.:

Łatwą jest rzecz mówić, jak to uczynił gen. de Gaulle, o ideale wolności i demokracji, ozywającym Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i przeciwstawiając go metodom dyktatorskim komunistów w ogóle a Rosjan w szczególności i wysnuć z tego wniosek, że mieszanie się Amerykanów do spraw Europy powodowane jest niczym innym jak tylko usiłowaniami Związku Sowieckiego do przewodzenia”.

„Określenie „Zachód”, użyte przez gen. de Gaulle, dla usuu naszych brzmii niebezpieczne. Bardziej jeszcze nieścisłe niż słowo „Europa”, jest osławianie Wschodu Słowiańskiego, chociaż jest on nieodzielny od zdobyczy rasy białej, a przynajmniej nowej cywilizacji amerykańskiej, być może jeszcze bardziej różnorodnej niż nasz. Ale przede wszystkim pod pozorem wspólnoty duchowej, oznaczała solidarność gospodarczą i polityczną, którą narzuca się i stara się utwierdzić, prowadząc drogą normalnej gry mocarstwowej (garnek gliniany przeciw garnkowi żelaznemu) do hegemonii amerykańskiej, równie żubnej dla Europy jak hegemonia rosyjska.

Byłoby smutną ironią by nieszczęsnym ten wybur: Zachód czy Europa, został nam narzucony właśnie przez politykę rosyjską?”

Katastrofa autobusowa, 11 zabitych, 21 rannych

DAMASZEK. — W środę wydarzyła się katastrofa autobusowa w rejonie Jericho. Do wypadku doszło na skutek zderzenia się dwóch autobusów na wąskiej drodze. 11 pasażerów poniosło śmierć, a 21 doznało poważnych obrażeń. Większość rannych została natomiast przewieziona do najbliższych szpitali, gdzie otrzymali pierwsze zapotrzenie.

1.000 wypadków tyłusu w Niemczech

Berlin. — Amerykańskie władze wojskowe podały do wiadomości w dniu 2. lipca br., iż na terenie Niemiec w okolicy na północ od Wiesbadenu było od 600—1000 wypadków zapadnięcia na tyfus. Władze sanitarne obawiają się, by tyfus nie rozszerzył się na inne okolice Niemiec.

Nowy samolot osobisty prezydenta Trumana

Stany Zjedn. postawiły do dyspozycji swojego Prezydenta nowy, nowoczesny samolot. — Samolotowi nadano nazwę „Niepodległość”.



(New York Times Photo)

290 (Ciąg dalszy)

Wtedy to, pod koniec nocy, zaszedł hańbny wypadek, o jakim nigdy nie słyszano. Dwóch ludzi nie wytrzymało głodu i uciekli z obozu do Aleksandrety, by tam dostać się na galery greckie lub genuenckie i zebrać jedzenia! Uciekli od towarzyszy do obcych! Cóż to za ludzie? Piotr Eremita, nędzny strażnik, niegdyś człowiek Boży, przodownik tumów, teraz przygięty, widzący wszędzie szatana, żyjący w lęku i pólóblakaniu. Rozlegający się ustawaicznie po obozie okrzyki: „Jeś! przypomina mu najstraszliwsze chwile przeżyte na Węgrzech nad Sawą, odbiera resztę odwagi, wytrwania. Ciało i duch Piotra Eremity straciły wszelką siłę oporu, nie są zdolne znieść nic więcej. Tęcza jest bezwładnie po pochylony wypadków, dawny prorok podniósł kapтур opończy i ucieka do Aleksandrety...”

Drugim zbiegiem jest... rycerz. Dawnie były uważany za jednego z najlepszych. Pan Wilhelm de Melun, przyjaciel Hugona, zwany Cieslą. Silacz, rębacz, waleczny w boju. W bitwie ścisnę się w oczy śmierci śmiechem podobnym do rżenia. Jest nieustraszony. Nie boi się niebezpieczeństwa, lecz... lęka się głodu...

Czysto cielesna jego siła, nie mająca odpowiednika w duszy rycerza, zalamuje się z chwilą, gdy ciało słabnie. Pan de Melun syty — jest rycerzem,

Zofia Kossak KRZYŻÓWY POWIEŚĆ

głody — nieodpowiedzialny za swoje czyny zwierzęciem. Dla zdobycia jada gotów się uciec do najgorszej zbrodni. Gotów skraść konia przyjacielowi, gotów nawet... uciec...

o Piotra Eremitę nikt nie dba. Niech ucieka, skoro chce. Nie jest urodzony ani pasowanym. Ale de Melun! Wspomniał wprawdzie nieraz, że ujdzie do pogan lub Greków, ale brano to za czczą pogroźbę. Hugo wie wszystko z głową na myśl o wstydzie, jakim ta ucieczka odkryje całe rycerstwo francuskie. Pogoń wyrusza za zbiegiem w kilka stron na raz, bo nie wiecieć dokąd i kądędy poszedł.

Szczęściem, o parę mil za obozem Tankred napotyka biegusów. Obaj są razem. Zuchwały zazwyczaj obrzym i nędzny nieborak. Obaj równie słabi i bezradni.

Nie trąca czasu na próżne rozmowy, Tankred zabiera ich z powrotem. Rzuci w namiocie biskupa z pogardą, jak ścierwo. Piotr szłocho, złamany, zgnany. De Melun leży nieruchomo, nabiegłymi krwią oczami patrząc nieawistnie na obcych.

oż poczyć? Mają tu wszyscy ginąć bezowzenie? Niech bierze Antiochie, byle ją wpiwierz zdobył, a oni mogli iść naprzód...

Rajmunda St. Gilles nie ma na radzie. Dotąd nie wyzdrowiał ze wszystkim po zesłonończym zajęciu z Omelem. Konia jeszcze dosięgł nie może a gdy się zgniewa lub wzruszy, miastę przykiem i belkoce niewyraźnie miastę mówić. Nie chce się podawać na śmiech, rzadko przychodzi na narady. Gdyby tu był, nie przystałby na pewno. Jest nieprzejednany. Zamiar Boemunda uważa za podwójną zdradę: nieprzyjaciela i towarzyszy.

Pozostali nie wątpią również, że tajemniczy sposób zdobycia Antiochii opiera się na jakimś szpetnym podejściu. Są jednak o tyle zgębnieni, że nie brzydzą się niczego. Mniejsza o to. Boemunda grzech, nie ich. Jeszcze w lutym nie chcieli słyszeć, gdy swoje namowy ponawiał, dziś gotowi są uściąpić. Życie zmienia. Ci sami ludzie, co pod Niceą zastanawiali się poważnie, czy nie wracać do Europy, skoro niepozwoiczy poganie nocą naprawiają mury, dziś godzą się na wszystko, byle celu dopiąć.

Przykro im, że Boemund dostanie Antiochie, lecz mniejsza o to, byle skończyć z tym bezradnym oblężeniem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

LIPIEC 6 Niedziela

Wieści z Polski

Poważna liczba bezrobotnych kobiet

Przed kilku dniami poruszyliśmy na tym miejscu zanotowane w Warszawie znaczne bezrobocie kobiet. Zagadnienie to wyłania się na terenie i reszty kraju, jak to wynika z referatu wiceministra Pracy i Opieki Społecznej pani Pragierowej na temat „Bezrobocie kobiet”, wygłoszonego na zjeździe Liigi Kobiet w Warszawie...

Obecnie zapotrzebowanie jest na kandydatki do pracy w branżach: włókienniczej, drzewnej, skórzanej, metalowej i artykułów zdobniczych. W najbliższych miesiącach zamierza się wykształcić ok. 10.000 kobiet, z których większość znajdzie zatrudnienie w spółdzielniach wytwórczych: włókienniczych, a szczególnie w przemyśle konfekcyjnym.

Kobiety w górnictwie

Sosnowiec. — Odbył się tu pierwszy ogólnopolski zjazd delegatów organizacji zawodowych kobiet, zatrudnionych w górnictwie. W konferencji uczestniczyło 400 delegatów, reprezentujących wydziały kobiece przy oddziałach Centr. Zw. Zaw. Górników ze wszystkich zagłębi węglowych oraz członkinie poszczególnych rad zakładowych. W uchwale podkreślono konieczność stworzenia szerszej reprezentacji kobiet w radach zakładowych i wzmożenia opieki nad kobietami pracującymi.

Stan obecny floty polskiej Na „Święcie Morza” w Szczecinie prezydent Bierut wygłosił przemówienie, w którym mówiąc o obecnym stanie floty polskiej i zamierzeniach na przyszłość mówił m. in.: „Realizacja planu trzyletniego wymaga od nas wypełnienia następujących zadań w tym względzie: przeladunku towarów w bieżącym roku w ilości 12 milionów ton, a w 1949 roku 26 mil. ton. Znaczy to, że za dwa lata trzeba będzie przeladunku towarów w ilości 120 milionów ton. Nasza flota posiada już 42 okręty o łącznym tonażu 150 tysięcy BRT nie wliczając w to jednostek pomniejszych. Za rok 1949 powinna ona osiągnąć według planu 60 jednostek morskich o łącznym tonażu 254 ty. BRT. Polska musi wyrownać swoje położenie w postępie i rozwoju życia gospodarczego i przemysłowego. Przez odzyskanie Pomorza dane nam są szczególnie korzystne warunki!”

Hold kupiecki polskiego dla Henryka Bruna

Warszawa. — Na drugą połowę czerwca przypada rocznica męczeńskiej śmierci Henryka Bruna, wielokrotnego prezesa Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P. i prezesa Stowarzyszeń Kupców Polskich. Kupiectwo polskie złożyło hold pamięci rozstrzelanego w Palmirach.

W imieniu Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P. przemawiał p. Kuhn, który scharakteryzował działalność sp. Henryka Bruna, jako przedstawiciela najstarszych kupców polskich oraz jako działacza społecznego i przytoczył okoliczności w jakich zginął sp. Henryk Brun. Było to w kwietniu 1940 r. Niemcy zażądali od sp. H. Bruna, aby on, jako przedstawiciel kupiectwa polskiego, zadeklarował składkę na rzecz oddziałów SS, oraz by wydał oświadczenie do kupców polskich, aby te akcję popierali. Wtedy sp. Brun zaprzeczył. „Czy to jest rozkaz, czy składka, dobrowoluta?” Kiedy odpowiedziano mu, że jest to składka dobrowolutna — kategorycznie odmówił. Zbrodnica została przez Niemców zamęczona.

Odnowa sp. H. Bruna pociągana za sobą w następstwie aresztowanie go, osadzenie na Pawiaku, a w czerwcu 1940 r. rozstrzelanie w Palmirach.

Ceny mięsa w stolicy

Warszawa. — Ustalono następujące nowe ceny mięsa i wędlin: Stosnia — 270 zł., wieprzowina — 250 zł., boczek surowy — 260 zł., głoźwina — 120 (130) zł. Z wędlin: mortadela — 340 zł., boczek wędzony — 340 zł., saloson wędli, szwabski i czarny — 280 zł., kiełbasa podgardłowa 160 zł., Wołowina I. kat. została ustalona na 220 zł., II. kat. 200 zł. i wołowina bez kości 270 zł.

Podniesienie cen biletów kolejowych nastąpi w pierwszym dniu lipca. Ruchu pasażerskiego — oszacowano o 1. lipca br. podniesiono o ok. 45 proc. cenę biletów wagonów sypialnych.

Robotnicy przemysłu węglowego posiadają 100 spółdzielni przy zakładach pracy, które zrzeszają 117.000 członków, ponad 50 proc. ogólnej liczby górników.

Warszawa. — W sali Romi odbyła się akademja jubileuszowa, zorganizowana przez Komitet obchodu 70-letniej gimnazjum pod wezw. św. Wojciecha (dawniej gimnazjum Wojciecha Górskiego).

Poznań. — Obchodzone 45-letnie istnienia Kola Śpiewaczego w Żakowicach.

Wrocław. — Z okazji 500-lecia druku odbywa się w dniach od 22. czerwca do 6. lipca br. w salach Ratusza ogólnokrajowa wystawa p. n.: „Polskie słowo drukowane”.

Wrocław. — Skutkiem upałów Olkusz codziennie niemal alarmowany jest pożarami. Pastwą ognia padają przeważnie zagajniki leśne w okolicy Olkusza, lasy państwowe i miejskie.

Żywiec. — Sezon na jagody w całym powiecie żywieckim zapowiada się doskonale. Obliczają zbiory jagód na co najmniej 100 wagonów. W innych sezonach powiat żywiecki dawał 120 wagonów różnych owoców leśnych.

Posłowie zrozumieli...

„Życie Warszawy” podaje taki obrazek z Sejmu: „W czasie przemówienia p. Wyrzykowski, generalnego sprawozdawcy Komisji Skarbowo-Budżetowej, naleczył się: na sali — 161 posłowie nieobecnych; w kłauarach — 30 posłów (obecnych); w bufecie — 47 posłów (obecnych); biblioteki i czytelnie sejmowa odwiedziło wczoraj — a był to dzień rekordowy — 23 posłów”.

Posłowie widocznie są, iż obójtemny jest czy są hasł sejmowej lub w bufecie, gdyż i tak wiadomo z góry, co zostanie uchwalone, „przeważającą większością głosów” wrobc stosowanej w „bloku” ostrej dyscypliny partyjnej.

Cóż bowiem mówić o „szaraku” sejmowym, jeśli nawet poseł Hochfeld, przewodniczący klubu socjalistycznego chociaż krytykując łagodnie, każdą krytykę osadza — wyrazami uznania. Pisze o tym samo „Życie Warszawy”:

„Dolychczasowe doświadczenie parlamentarne dowiodło, że niekiedy mówca rozpoczyna omawianie działalności jakiegoś ministerstwa od bardzo dobitnych wyrazów uznania, podziwu itp., stosując właściwie swoloty zabieg zatekujący. Po zaraz potem następuje krytyka, a już co najmniej — zastrzeżenia, słowem — następuje to, co po pos. Hochfelda miało być chirurgiczną precyznością — przygotowawczą.

Mogłoby się o tym przekonać na przykładzie tego, co pos. Hochfeld mówił o Ministerstwie Przemysłu oraz Ziemi Odejskich...”

„A więc wszystko w porządku! Poseł Hochfeld krytykował... chwalać. Podniewał posłowie wiedzieli, że tak będzie — poszli więc do bufetu.

„Pamiętnik partyjny” Hitlera przypomina się...

Świdnica. — Do Zjednoczenia Kamieniołomów w widelny wypłynął list, który nosi następujący nagłówek: „Od Pierwotnika majątku partyjnego w Norymberdze p. Ramiena”. Zawiadamia on, że przed rokiem 1944 zarząd majątku partyjnego zamówił w kamieniołomach w Strzegomiu materiały kamieniarskie i należność za nie zapłacił. W liście czytamy dalej: „Jeszcze raz dobitnie zaznaczam, iż jakiegokolwiek rozporządzenie się tym kamieniem może nastąpić tylko za moją zgodą i zezwoleniem. Jeśli by panowie chcieli nabyć ten kamień, to proszę złożyć odpowiednie podanie na moje ręce”.

Kara śmierci dla b. kierownika obozu karnego

Suwałki. — Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Aleksandra Klonowskiego, który w okresie od r. 1941—1944 jako kierownik obozu karnego w Augustowie zwał się nad więźniami i brał udział w mordowaniu szeregu więźniów m. in. Władysława Osiewskiego i Witkowskiego.

65 majątków na parcelację

Olštyn. — W powiecie Bartoszyce znajduje się 65 majątków pomniejszych i ogólnym obszarem 19.119 ha, które przeznaczone zostały na parcelację. Użytki rolne tych majątków wynoszą 16.000 ha, z których można stworzyć 1.300 normalnych gospodarstw rolnych.

Wyroki śmierci za wydanie Polaków Gestapo

Sady Okręgowe na terenie apelacji gliwickiej rozpatrywały w ostatnich czasach szereg spraw przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim i zdrajcom narodu. Przed Sędem Okręgowym w Gdyni zapadły wyroki śmierci: przeciwko Antoniemu Kotowicz, która oskarżyła przed gestapo Polaka, Stefana Krugera, iż obelżywie wyraził się o Hitlerze, w wyniku czego tenże Kruger został przez Niemców stracony; przeciwko Brunowi Cierpiakowskiemu, który działał na szkodę robotników polskich, zatrudnionych w warsztatach Urzędu Morskiego, w szczególności zaś oskarżył Zenona Lukaszewskiego o antyniemieckie nastawienie, spowodował aresztowanie Lukaszewskiego i śmierć w obozie koncentracyjnym; przeciwko Karolowi Lechowi, który fałszywie oskarżył przed Gestapo w Gdańsku Zygmunta Jakusa o pobicie go, czym spowodował aresztowanie, a następnie śmierć wymienionego.

Prezydent Auriol gościem północnej Francji

Prezydent Francji, Vincent Auriol w dniach 12 i 13 lipca odbędzie pierwszą swą podróż na stanowisko Prezydenta, podróży oficjalną po północnej Francji.

W sobotę 12 lipca Prezydent odwiedzi Boulogne, Marquise, Calais, Dunkierkę, Armentieres oraz Lille, gdzie ok. godz. 18-tej złoży wieniec pod pomnikami poległych.

Wykryty spisek

Pracę „W sprawie wykrytego spisku przeciw Republice, „Le Populaire” m.in. czyni następujące uwagi: „Przypuśmy, że spisekowiec „czarnego maquis” miałby możliwość dalszego organizowania się i gromadzenia broni, że mogliby nawet usiłować przejść do czynu. Jesteśmy przekonani, że usiłowanie ich szybko zostałoby złamane. A tymczasem przyjaciele Republiki, wszyscy ci, którzy nawet nie myślą o uciekaniu się do gwałtu, rozważają poprowadzenie Francji ku reżimowi autorytarywnemu zanotowaliby pewien sukces”.

„Niepokoję, zamieszki na ulicach agitacje wszelkiego rodzaju, są im na rękę. Bardziej realni niż spiskowcy, liczą na niepokój i zażenienie, aby spowodować niechęć do demokracji. Pragna, by rząd zmuszony był żyć w stanie alarmu, by czuł się zagrożony i otoczonego spiskami, by nie mógł w spokoju spełniać zadania odbudowy gospodarczej i ulepszenia warunków bytu robotników. Taktyka ich polega na wywoływaniu złechniecia, pobudzaniu potrzeby „porządku” i dyscypliny autorytaryjnej”.

Francja zbuduje pierwszą swą baterię atomową

Dr. Lew Kowarski, doradca naukowy delegacji francuskiej do komisji energii atomowej ONZ, podał do wiadomości prasę amerykańską, że Francja posiada obecnie dość uranu i ciężkiej wody, aby móc zbudować swą pierwszą baterię atomową. Bateria ta służyć będzie jako stacja doświadczalna, w celu dopomożenia uczynom francuskim w doświadczeniach w wiadomościach o energii atomowej.

14-go lipca świętem legalnym w Zagłębiu Saary

Baden-Baden. — Różne partie polityczne Zagłębia Saary i przedstawiciele syndykatów zwrócili się do władz francuskich z prośbą o wprowadzenie dnia 14 lipca, „święta ustanowienia praw człowieka” jako święta legalnego na obszarze Zagłębia Saary.

Falszowana oliwa na czarnym rynku

Aresztowano ostatnio kilku czarnorynkowców, którzy sprzedawali potajemnie japońską oliwę jadalną, zafarbowaną olej parafinowy. Władze zwracają dlatego uwagę publiczności na niebezpieczeństwo, na jakie narażają się spożywając oliwę, która chociaż nie odznacza się specjalnym zapachem ani smakiem, może spowodować poważne zaburzenia trawienne.

Delegacja członków parlamentu belgijskiego w Paryżu

Do Paryża przybyła 23-osobowa delegacja członków parlamentu belgijskiego, pod kierownictwem pięciu ministrów. Delegacja „święta” wywstała z sali parlamentu i udała się do pomnika Alberta I-go na Placu Zgody. Goście belgijscy przyjęci zostali przez przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Herriotta, a później przez min. Bidault oraz Prezydenta Republikę.

Mgr Van Heussen otrzymał sakrę biskupią

Liege. — Mgr. Van Heussen, mianowany ostatnio wikariuszem apostoelskim Sakonii, otrzymał w dniu 11 czerwca br. w kościele św. Franciszka Salezego w Liege sakrę biskupią z rąk J. E. Mgr. Kerkhofs’a, biskupa Liege. Mgr. Van Heussen z zakonu Salezjanów przebył 31 lat w Kongo Belgijskim. Był tu po kolei przewodzącym punktu misyjnego, dyrektorem szkoły zawodowej dla murarzy, inspektorem szkół wikariatu, a wreszcie superiorem zakonu i pro-wikariuszem. (C.I.C.)

Przygody Rafała Pigulki



Został zadowolony przewodniczącym, Sygnal do startu z zapalem daję, Chciałby odważyć dodać walczącym, Lece wcale głosu nie wydostanie!

Walczy przeciwko Pulhar Guwiazdowski! Na myśli te samą Rafał dreszcz chwytny I grane wino pije chod zdrowy, Widząc pływaków zębami szrajta.

Wraca zwycięzca pełen porycu, Dumny, że tak znakomicie plynął, Raf mu nie może wyrazić podziwu, Z zimnego strachu głosu mu w gardle utknął!

102 (Ciąg dalszy)

Odpowiedział jej, że portier mógł mieć dużo powodów do uważania mnie za jej narzeczonego, początkowo zaś zapewne za odpalonego konkurenta.

Terenia była uszczęśliwiona, że tak przejeżdżałem ciotkę Hańską, która w Rzymie, po zerwaniu z Albertem, okazała jej dużo niezadowolonia, nawet chłodu. Wtedy Terenia napisała do Porzecha do matki, prosząc ją by przyjechała do Krakowa, gdzie chciała zawiadomić matkę o swoim projekcie poszukania posady dla siebie, gdyż wobec tego co zasło nie mogłaby, w swoim mniemaniu, mieszkać teraz w Porzechu.

Gdy usłyszałem o tym projekcie posady dla niej, zacząłem żęby, byłem zły. Wyczuła wyrzut w moim wzroku i pochylona lekko ku mnie, szepnęła mi następujące: — Wszakże nie mogłam przeczuć, że będę... żoną pana, a stryjowi narzucać się teraz nie chciałam.

— Moje słodkie, dzielne dziecko, rozumieć cię zupełnie. Ze czią uściskałem jej ręce, nisko chyłąc czoło. Odpowiedziała mi, że przeżyła chwilę niezwykłą w kościele św. Stefana, gdy wyjeżdżała do Rzymu. Rano, w dniu wyjazdu, modłać się przy tej samej balustradzie presbiterium, gdzie odbyły się teraz nasze zaręczyny, usłyszała szepot wewnętrzny, a nie jej własny, że będzie moją, gdyż jesteś...

Powiedziałem jej, że właśnie wówczas, tego samego ranka gdy ona przeżywała te chwile w kościele, ja dojeżdżałem do Wiednia. Przejechałem bowiem w kilka godzin po ich wyjeździe. — Szczęśliwe! O ile przed tem brzdził mi ciągle jakiś zły duch przekorny, to od pewnego czasu odczuwam życziwą opiekę niewiadomej mi siły nad sobą, która niemal krokami moją kieruje. A co najdziwniejsze, że w takich momentach prawie — zawsze widzę przed sobą portret przadziada Hieronima — rzekłem w zamysleniu. — Przadziad opiekuje się teraz panem widocznie, ale w takim razie wolą jego było, abym ja...

nastąpiło, Pობóg nie nie miałby sobie do wyrzucenia i z kryształowym czołem objąłby w posiadanie należne mu dziedzictwo.

Patrzałem na nią z zachwytem i miałem ochotę całować jej stopy. — Jesteś stworzona na żonę dla Pobja — rzekłem z dumą — bo i my z ojcem nie pokusimy się o Krąż, zwłaszcza za życia babki, i w ogóle nie chcemy już mieć do niego pretensji, chociaż horoskopowy przyszłość Krąża w rękach Gabriela i Słazów... nieciekawo.

— I to zapewne najwięcej trapiłabę Zatorzeczką — odrzekła Terenia. Zamyśliła się nagle trochę smutno. Gdy spytałem o powód tego smutku spojrzała na mnie łzawymi oczami. — Lękam się spotkania z mamą — szepnęła — mama ma również taki dramat w duszy, który ją dręczy i czasem do absurdu doprowadza... a teraz, gdy się dowię, żeśmy zaręczeni...

— Czyżby mama chciała występować przeciw twojej woli, dziecko?... — I szczęściu niech pan doda. Ale mama upatruje szczęście w innych celach życia... dla mnie szczególnie. To jest wiecznym cieniem między nami. Kocham mamę bezmiernie i święta jest dla mnie jej wola, lecz zawsze mam złe uczucie, że jest w mamie jakiś wyrok na mnie tak ciężki, że go nie zmożę. A wtedy...

Prezydent Auriol gościem północnej Francji

W niedzielę, 13 lipca, Prezydent przybędzie około godz. 8.15 do Ascq; ok. 9.20 do Roubaix; ok. 10.15 do Tourcoing; ok. 10.30 do Donai; ok. 11.30 do Arras; ok. 16.15 do Oignies; ok. 17.15 do Lens. Po złożeniu wienca pod pomnikami poległych, nastąpi przyjęcie w sali na placu Cantin. Około 17.55 Prezydent złoży wieniec pod pomnikami poległych w Lievin. Ok. godz. 18.10 przewidziane jest przybycie Prezydenta na wzgórze Lorette. Prezydenta powitają na wzgórze delegacje byłych kombatanów pierwszej wojny światowej. Z Lorette Prezydent uda się do Arras, skąd o godz. 19-tej wyjedzie do Paryża.

Komuniści i większość w Zgromadzeniu Narodowym

Paryż. — Dziennik „Le Monde” rozprzując żądania komunistów, wywstąpił ponownie do rządu, pisze m. in.: „Niewątpliwie, że Partia Komunistyczna ze Strasburga głosi apele, które mogą być słyszane przez niektórych socjalistów, w czasie wielkiej podróży, jaką podjęł daleko od granic jednolici działania. Ale cokolwiek by o tym powiedziały p. Jacques Duclos wie dobrze, iż większość socjalistyczno-komunistyczna jest niemożliwa, choćby tylko matematycznie. Czyż nie przekonano się o tym w czasie głosowania w sprawie systemu wyborów do komitetów przedsiębiorstw?... „Parlamentarne kryzys jest nieprawdopodobny”.

Władysław P. Favereaux par St. Martin d'Ordon (Yonne). — Wykaz płać robotników rolnych w dep. Yonne nie posiadamy. Otrzymać go Pan w Prefekturze dep. Yonne. Prefektura mieści się w mieście Auxerre.

Leon F. Triancourt (Meuse). — Podanie o przyznanie wicy francuskiej należy złożyć w Prefekturze. Adres konsulatu belgijskiego w pańskim okręgu nie posiadamy. Podajemy przeto Panu adres konsulatu belgijskiego w Paryżu. Jest on następujący: Consulat Général de Belgique, 25 rue Surène, Paris, 8.

Czytelniczka z Neuilly. — Adresu kolarza w nie posiadamy. (4130)

Jan S. Vandenberg par Jochery s/v. (Marne). — Na razie prawo do odzyskania od władz francuskich za straty materialne, poniesione w związku z działaniami wojennymi, mają być: Ci Polacy, którzy wyjechali w oddziały francuskie lub oddziały polskich i dowództwem francuskim oraz członkami ruchu Oporu. (4131)

Czytelnik z Calonne-Ricourant. — „Skład” czy „Sklep”. — W zachodnich dzielnicach Polski została przyjęta nazwa „skład”, w pozostałych częściach kraju, jak w Polsce środkowej, Małopolsce, itd., przyjęła się nazwa „sklep”. (4132)

Paweł D. Charquemont (Doubs). — Ratyfikowana konwencja polsko-francuska w sprawie rent dla b. żołnierzy polskich z armii gen. Sikorskiego, czeka na zarządzanie wykonawcze. Przyjął należy, że nastąpi to już w najbliższym czasie. (4133)

Andrzej W. Bonichons par Sauvigny (Allier). — Emigracja zarobkowa z Polski zagranicę nie istnieje już. Sposób sprowadzenia syna do siebie, należałoby przeto omdwić z Konsulatem R.P. w Lyonie. (4134)

Feliks L. (Senes). — Wilno należy obecnie do Republikę Litewskiej wódzającej w skład Rosji Sowieckiej. Listy przeznaczone do Wilna winny być przeto zaadresowane do URSS. (4135)

Jakub S. (Nord). — W sprawie złotych przedwojennych należy się zastosować do wskazówek Banku P.K.O. (4136)

Antoni L. Au Cognet (Allier). — Osoby, które utraciły swe mienie przez reparacje, (przesyła zaginęła), winni zwrócić się z reklamacją do komisji reparacyjnej. (4137)

Jan O. Andun le Tiche (Moselle). — Zwrócić się do Polskiego Czerwonego Krzyża — Warszawa, Al. Piłsudskiego 24 (Pologne). (4138)

Stanisław S. Evigny (Ardennes). — Emigracja z Polski nie istnieje. Wyjazd dzieci do lat 14-tu są dozwolone. Wyjaśnić, na jakich warunkach mogłaby Pańska rodzina przyjechać z Polski do Francji, udzielić może Panu Konsulat Gen. R.P., 31, rue Jean Goujon, Paris, 8. (4139)

Walenty M. Abalnawi par Binaz (Loir et Cher). — Wyjechał z Polski do Polski dozwolona jest tylko przekazywanie Listów w toścołowych narazie nie wolno wysyłać. Na wysyłkę drogą przez pocztę, należy uzyskać zezwolenie francuskiej komisji dewizowej. Przekazy załatwia również Bank P.K.O., 23, rue Taibout — Paris 9. (4140)

Klemens L. Rouhaix. — Odszkodowanie za lata niewoli przysługujące tylko b. jeńcom polskim z kampanii francuskiej, czyli tym, którzy na froncie zachodnim walczyli w armii generała Sikorskiego, jeśli chodzi o b. urzędników, nie ma we Francji instytucji, która by ich demobilizowała i wydawała za świadczenia wojskowe. Nawet Attaché Wojskowy przy Ambasadzie R.P. nie może przeprowadzić demobilizacji ani takich dokumentów wystawiać. Demobilizacja tych osób może odbyć się tylko w Polsce. — Jeśli chodzi o koleję (sprawa ślubu), winien on się w sprawie zwrócić do Prefektury w Lille, która w tych sprawach może jedynie udzielić wyzwyjących informacji. (4141)

Poznań. — Członkowie wycieczki Kupców na Targi Poznańskie powrócili już z kraju. (4142)

Adam B. Jozef (M. et M.). — Zwrócić się po informacje do Caisse de Sécurité Sociale w Nancy. (4143)

St. S. Onnasing. — Adresu nie posiadamy. (4144)

Mariano R. Chailion Colligny (Loiret). — Województwo Olsztyńskie znajduje się w B. Prusach Wschodnich. Na bliższym konsulat francuski dla tego Okręgu znajduje się w Toruniu. — Wyjaśnić, jakie starania należy poczynić, by uzyskać przyjazd tej osoby z Polski do Francji, udzieli Panu Konsulat Generalny R.P., 31, rue Jean Goujon — Paris, 8. (4145)

Stanisława O. Rouhaix. — Poszukiwane krewnych w Argentynie należy przelać Polakom Czerwonego Krzyża, rue Euler, 2, Paris VIII. Ktoś ze swej strony przekazuje je odpowiedniej instytucji argentyńskiej, zajmującej się odszukaniem poszukiwanych osób. (4146)

Helena MNISZEK DZIEDZICTWO POWIEŚĆ

my dla siebie przeznaczeni. Tak wyraźnym był ten szepot, że uznała go za objawienie wyższej woli, i teraz, wracając po moich listach, pragnęła w tem samym miejscu, podziękować Bogu za szczęście. Gdy mnie ujrzała nagle, tuż przy sobie, w pierwszej sekundzie doznała wrazenia halucynacji, spowodowanej nieustanną myślą o mnie. Zwłaszcza, że zjawiłem się jej w tym samym miejscu, gdzie słyszała wtedy głos proroczy. Powiedziałem jej, że właśnie wówczas, tego samego ranka gdy ona przeżywała te chwile w kościele, ja dojeżdżałem do Wiednia. Przejechałem bowiem w kilka godzin po ich wyjeździe. — Szczęśliwe! O ile przed tem brzdził mi ciągle jakiś zły duch przekorny, to od pewnego czasu odczuwam życziwą opiekę niewiadomej mi siły nad sobą, która niemal krokami moją kieruje. A co najdziwniejsze, że w takich momentach prawie — zawsze widzę przed sobą portret przadziada Hieronima — rzekłem w zamysleniu. — Przadziad opiekuje się teraz panem widocznie, ale w takim razie wolą jego było, abym ja...

Przed kilku dniami poruszyliśmy na tym miejscu zanotowane w Warszawie znaczne bezrobocie kobiet. Zagadnienie to wyłania się na terenie i reszty kraju, jak to wynika z referatu wiceministra Pracy i Opieki Społecznej pani Pragierowej na temat „Bezrobocie kobiet”, wygłoszonego na zjeździe Liigi Kobiet w Warszawie. Wicemin. Pragierowa omówiła przyczyny powstania 100.000 rzeszy kobiet bez kwalifikacji zawodowych. Min. Pracy i Opieki Społecznej, zamianst doradczych zaszków, przeznaczony poważne fundusze na szkolenie zawodowe kobiet, z uwzględnieniem ich właściwości psychicznych i fizycznych.

Wielu skąpców z przyjemnością za uważa, iż starsze damy z „wielkiego” świata po kilkumstatach latach odwracają się od perfum i szukają naturalnych zapachów kwiatowych. Widać, iż im perfumy bokami wychodzą, bo chętnie wstrząsają w Vichy leżą.

Wielu skąpców z przyjemnością za uważa, iż starsze damy z „wielkiego” świata po kilkumstatach latach odwracają się od perfum i szukają naturalnych zapachów kwiatowych. Widać, iż im perfumy bokami wychodzą, bo chętnie wstrząsają w Vichy leżą.

Wielu skąpców z przyjemnością za uważa, iż starsze damy z „wielkiego” świata po kilkumstatach latach odwracają się od perfum i szukają naturalnych zapachów kwiatowych. Widać, iż im perfumy bokami wychodzą, bo chętnie wstrząsają w Vichy leżą.

